

Lziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

KOROWÓD ŚWIADKÓW PRZED TRYBUNAŁEM STANU

WARSZAWA, 27.6. Ośrodkiem powszechnego zainteresowania stało się posiedzenie Trybunału Stanu, zwołanego dla rozpatrzenia wniosku oskarżycielskiego Sejmu przeciw b. ministrowi skarbu p. Głabielowi Czechowiczowi.

Urządzący po raz pierwszy w dziejach odrodzonej Polski Trybunał Stanu dokonał wczoraj poważnej pracy, gdyż w ciągu jednego dnia przesłuchano wszystkich świadków.

Krótki stawili się na rozprawie. Posiedzenie rozpoczęło się punktualnie o godz. 11-tej, ciągnęło się niemal do godz. 5-tej popoł. z krótkimi przerwami.

Na szczelnie wypełnionej sali panował nastrój podniecony. Mimo wydanych w ograniczonej ilości biletów, wiele osób pozostało przed drzwiami z braku miejsca na sali.

Obszerne wyjaśnienia złożył b. min. Czechowicz, oświadczając, iż do winy naruszenia ustawy skarbowej się nie przyznaje. Kulminacyjnym punktem napięcia zainteresowania było powołanie się

Marszałka Piłsudskiego, który przybył w towarzysztwie pułk. Becka. Przeprowadzony przez ministra Czarę przez kulary sądowe, Marszałek skierował się nie do pokoju przygotowanego dla świadków, gdzie oczekiwali powołani do sprawy osoby, lecz do gabinetu pierwszego prezesa sądu najwyższego.

Pan Marszałek konferował z ministrem Carem aż do czasu powołania na salę.

Listę przesłuchanych świadków otworzył

min. Składkowski.

Po złożeniu sprzężonego, wojskowego ułkonu, min. Składkowski zajął miejsce na przygotowanym fotelu.

Świadek przy każdej odpowiedzi wstaje z miejsca i mówi głośno tonem wzbudzonym. Pada szereg krótkich zdań. Oskarżyciele nie zadają zbyt wielu pytań.

Na zakończenie min. Składkowski oświadcza w odpowiedzi na pytanie oskarżycieli, że gotów jest dać bliższe wyjaśnienia, ale tylko wtedy, gdy on sam będzie połączony do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

Posel Lieberman reaguje na to cichą uwagą:

— Wymowne, wymowne.

Następny świadek,

min. Kwiatkowski,

zsznaje się, mówiąc spokojnym i opanowanym.

Wreszcie padają słowa przewodniczącego:

— Proszę poprosić pana Marszałka Piłsudskiego.

Drzwi otwierają się naoścież. Wszystkie spojrzenia biegają w ich stronę.

W chwili potem ukazują się

blekitny mundur Marszałka Piłsudskiego. Marszałek idzie krokiem rzeźkim.

Sala wstaje. Wstaje także minister Czechowicz i obrońca adw. Paschalski.

Oskarżyciele i członkowie Trybunału siedzą.

Marszałek Piłsudski usadowił się w fotelu, za chwilę jednak wstaje i rozkłada na sąsiednim stoliku sekretarza przyniesione ze sobą papiery.

Przewodniczący Trybunału nie zastawiając względem Marszałka zwykłej formułki proceduralnej, zawierającej uprzedzenie, iż świadek winien zeznawać prawdę.

Przewodniczący: Może pan Marszałek życzy sobie usiąść?

— Nie, nie lubię siedzieć, zawsze wolę stać — brzmiał odpowiedź.

Marszałek rozpoczyna przemówienie tonem spokojnym. Stojąc jednak zapala się i od-

nosi głos w momentach, gdy mówi o posłach, Sejmie i sejmowładztwie.

Pod adresem reprezentantów Sejmu

padają ostre słowa, którym towarzyszą gwałtowne gesty, skierowane przeciw siedzącym po lewej ręce oskarżycielom.

Przedstawiciele oskarżenia wykazują zdenerwowanie. Posłowie Liebermanów wystąpiły na skroniach krople potu i nabrzmiły żyły.

Zakończywszy swe przemówienie, Marszałek szybko obrócił się ku drzwiom i wyszedł, **skłoniwszy głowę publiczności**, która znów powstała z miejsc.

W ślad za Marszałkiem podążają obecni na sali ministrowie z premierem Świątkim na czele. Marszałek zatrzymuje się chwilę w gabinecie prezesa, poczem bocznym wejściem opuszcza gmach sądu.

W ciągu całej rozprawy b. minister Czechowicz nie traci zimnej krwi i skrupulatnie czyni notatki.

Obrońca adw. Paschalski, wymieniając w toku rozprawy nazwisko posła Liebermana, dodaje mu za każdym razem tytuł „prokuratora”.

Po opuszczeniu sali przez Marszałka Piłsudskiego, którego mowa w autoryzowanym tekście podajemy dosłownie na str. 2-iej, proces toczył się w dalszym ciągu.

Pos. Lieberman: Przed chwilą padły z ust p. Marszałka Piłsudskiego słowa zniewagi pod adresem Sejmu i posłów oskarżycieli. Wobec tych zniewag jestem bezbronny tak, jak nim jest Wysoki Trybunał. Odmierzam za zniewagi z całą stanowczością i oświadczam, że były one podyktowane nie uczuciem sprawiedliwości i nie zamiłowaniem do prawdy.

Następnie zeznaje **marszałek Sejmu Daszyński**, który oświadcza, że nie wiedząc, na jakie okoliczności został wezwany, woli odpowiadać na zadawane mu pytania.

Pos. Lieberman: Czy pan marszałek przypomina sobie uchwałę Sejmu z 5 grudnia, odnoszącą się do przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych?

Marsz. Daszyński: Sprawę ustawy o kredytach dodatkowych wszczęto na wiosnę 1928 r., ale nie była ona przedmiotem rozważań Sejmu, który miał bardzo krótko do obradowania nad budżetem, a potem sesja została zamknięta dość wczesnie, wcześniej, niż oczekiwano. Na sesji następnej, która zaczęła się 31 października, sprawa wniosku Klubu narodowego o przedłożenie kredytów dodatkowych stała się aktualna na komisji budżetowej. Dyskusja ciągnęła się dość długo, przemawiał na niej p. premier Bartel, który w końcu listopada doszedł do określenia jasnego stanowiska rządu w tej sprawie. Przedtem bowiem mieszano sprawę kredytów dodatkowych z zamknięciem rachunkowem. Poniżej zamknęliśmy tych za r. 1927-8 nie było, a wniosek domagał się przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych już po zakończeniu r. 1927-28, więc sprawa mogła być łączona z tym. Na komisji wyłonilo się zdanie, że te dwie sprawy należy traktować odrębnie. Rząd nie zajął początkowo żadnego wyraźnego stanowiska, ale w końcu listopada p. premier Bartel powiedziałbym w b. otwarty, rycerski i uczciwy sposób, doszedł wreszcie do skrytaliczowania swego stanowiska, a mianowicie że sprawa kredytów dodatkowych i zamknięcie rachunkowem należy traktować odrębnie.

W listopadzie t. ub. miałem zawsze wrażenie, iż rząd traktuje sprawę tych przedłożeń tak, że przedstawi je jak najprędzej. Kwestia terminu zaczęła odgrywać wielką rolę z powodu zbliżania się chwili zamknięcia sesji budżetowej. W komisji i w prasie zaczęto napierać na rząd, aby oznaczył termin. P. Bartel w każdej rozmowie ze mną oświadczał, że nie ma zamiaru zwlekać. Mimo to sprawa się przeciągała i przyszło do wniosku o oskarżenie.

Jeszcze w ostatnich dniach przed-

postawieniem tego wniosku na porządku dziennym. — a byłem związany terminami ściśle przepisane mi w ustawie o Trybunału Stanu. — rozmawiałem z p. premierem, aby był taskaw przedłożyć te ustawy i jeszcze na godzinę przed rozpoczęciem traktowania tego wniosku w komisji o to go prosiłem. Nigdy jednakże pan Bartel nie oświadczył mi, że nie chce przedłożyć tych ustaw jak najwcześniej.

Wobec tego poruszyłem myśl, że by dać Sejmowi możliwość załatwienia tej sprawy na sesji wiosennej i prosiłem pana premiera o zdecydowanie się i wniesienie przedłożeń, bo w moim interesie leżało zawsze łagodzenie konfliktów prawnych, dających się złagodzić choćby przez samo przedłożenie. Mimo to ani nie przedłożono ustawy na sesji zimowej, ani nie zwołano sesji wiosennej, chociaż p. Bartel wyraził przede mną nadzieję, że uda mu się taką sesję zwołać z końcem kwietnia. Tymczasem nastąpiło zna ne przesilenie na stanowisku premiera.

P. Lieberman: Z tego przedstawienia wynika, że p. Bartel był gotów z materiałem i gotów był przedłożyć Sejmowi tę ustawę, ale że stało się szkodliwie coś, czego pan marszałek może nie wyjaśnić, a co udamy wnioskiem ustawy.

Marsz. Daszyński: Nie mogę przedstawiać sprawy, której nie znam. W razie moich pertraktacji z p. Bartlem, owej zależności p. Bartla nie znam. Później otrzymałem list Marszałka Piłsudskiego, stwierdzający, że i p. Bartel i p. Czechowicz chcieli przedłożyć owe ustawy. Zdaje się, że p. przewoźniczy ten list także otrzymał. Ja swojego listu nie publikowałem.

Mec. Paschalski: Pan marszałek powiedział, że jeszcze na godzinę przed owym posiedzeniem Sejmu konferował z p. premierem Bartlem co do wniesienia ustawy o kredytach dodatkowych. Czy w pańskim przekonaniu zaistniał jakiś związek między przekazaniem tej sprawy do Trybunału Stanu a przedłożeniem ustawy o kredytach?

Marsz. Daszyński: Istotnie taki związek zaistniał i to najciekawszy.

Mec. Paschalski: Tak, że pan marszałek przypuszcza, iż gdyby pan był wtedy uzyskał sprzecyżowa na obietnicę, to oskarżenie nie byłoby przyszło do skutku?

Marsz. Daszyński: Jestem o tem głęboko przekonany.

Sędzia Thugutti: Czy list Marszałka Piłsudskiego do pana, ogłoszony w pismach, jest zgodny z oryginałem? Czy na końcu znajduje się w nim ustęp, że postępowanie rządu jest zgodne z konstytucją?

Marsz. Daszyński: Ja dostałem tylko odpis listu, wystosowanego do prezesa sądu najwyższego. Nie wiem, dlaczego został mi zakomunikowany.

Sędzia Thugutti: Czy pan uważa, że nie została naruszona ustawa skarbowa?

Marsz. Daszyński: Nie jestem rzeczoznawcą prawniczym, odpowiadam tylko na fakty.

Następnie zeznawał radca Najwyższej Izby Kontroli **Umilanowski**, który powołuje się na wyczerpujące wyjaśnienia, dane poprzednio, a zawarte w protokole i oświadcza, że ponadto nic nie może dodać.

P. Lieberman: Czy panu okazano podczas badania wszystkie akta?

P. Umilanowski: Badania dokonałem na podstawie ksiąg i akt. W kwestji każdego wydatku konferowałem z referentem danego budżetu w ministerstwie skarbu. Prosiłem o przedkładanie mi oryginalnych pism, polecających otwarcie kredytu. Pisma te, otrzymane z departamentu budżetowego, porównywałem z kwotami, jakie powyciągał mi sobie z departamentu kasowego.

P. Lieberman: Chodzi specjalnie o owe 8 milionów, o które powięk szono fundusz dyspozycyjny. Czy pan miał w ręku oryginał pisma, wystosowanego przez departament budżetowy do kasowego w tej sprawie?

P. Umilanowski: Takiego pisma nie było, gdyż krędyt ten był otwierany częściami, a nie ryczałtem. Tylko w uchwale Rady ministrów była mowa o 8 milionach. Sa mej uchwały Rady ministrów nie miałem w ręku.

P. Lieberman: A odpis?

P. Umilanowski: Także nie.

P. Lieberman: A wniosek ministra skarbu?

P. Umilanowski: To wszystko już powiedziałem i jest zawarte w protokole. Ponadto to, co mi przedłożono, nic więcej w aktach nie znalazłem.

Następnie zeznaje świadek **wice-minister Grodyński**.

P. Lieberman: W sprawie powiększenia funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady ministrów jest w aktach ministerstwa skarbu referat, w którym na podstawie pisma Marszałka Piłsudskiego ministerstwo skarbu udzieliło zezwolenia, a następnie wydało polecenie otwarcia tych kredytów. Na ile opiewało pismo Marszałka Piłsudskiego?

Wicemin. Grodyński: Na 5 milionów. Referat, w którym zostały otwarte kredyty, opiewał również na 5 milionów.

P. Lieberman: Czy pan minister specjalnie miał wątpliwość co do udzielenia zgody na otwarcie tego kredytu?

Wicemin. Grodyński: Nie jestem kompetentny do wątpliwości wobec zarządzeń prezesa Rady ministrów.

P. Lieberman: Czy te wątpliwości jednak nie znalazły wyrazu w referacie?

Wicemin. Grodyński: Były to wątpliwości natury czysto prawnej, jak przy wszystkich dodatkowych kredytach, mianowicie chodziło o niezgodność z art. 6 ustawy skarbowej.

P. Lieberman: W tym referacie było jednak powiedziane, że jest niezgodność z art. 7.

Wicemin. Grodyński: Dlatego, że w art. 7 jest mowa o virement.

P. Lieberman: Dlatego, że mowa o funduszu dyspozycyjnym.

Wicemin. Grodyński: O virement w związku z funduszem dyspozycyjnym.

P. Lieberman: Referat z początku opiewał na 5 milionów. Kiedy pojawiła się sprawa podwyższenia jeszcze o 3 miliony?

Wicemin. Grodyński: Nie pamiętam.

P. Lieberman: Czy jest w ministerstwie referat o tych dodatkowych 3 milionach?

Wicemin. Grodyński: Jest wniosek na Radę ministrów o 8 milionów.

P. Lieberman: Na jakiej podstawie, skoro Marszałek Piłsudski za dał tylko 5 milionów?

Wicemin. Grodyński: Na polecenie ministra Czechowicza, który je wydał z polecenia prezesa Rady ministrów.

P. Lieberman: Czy pan pamięta, że w tym wniosku na Radę ministrów, pisanym na maszynie, a opiewającym na 5 milionów, ktoś potem to przekreślił i napisał ręka 8 milionów. Kto to napisał?

Wicemin. Grodyński: Tego nie wiem. O ile pamiętam, te 3 miliony były asygnowane dopiero po uchwale Rady ministrów. Wniosek był sporządzony na 5 milionów, a został na polecenie ministra skarbu, który powołał się na decyzję prezesa Rady ministrów, zmieniony na 8 milionów.

P. Lieberman: Czy panu wiadomo, że Marszałek Piłsudski także później w liście mówi tylko o 5 milionach?

Wicemin. Grodyński: Ze mną Marszałek Piłsudski nie mówił o tem.

P. Lieberman: Czy panu wiadomo, dlaczego nie przedłożono Sejmowi ustawy o dodatkowych kredytach za r. 1927-28?

Wicemin. Grodyński: Nie wiem, bo nie byłem wtedy członkiem rządu.

P. Lieberman: A gdy pan został kierownikiem ministerstwa skarbu, czy pan uczestniczył w naradach i decyzjach w tej sprawie?

Wicemin. Grodyński: Sprawa ta została przedstawiona w liście prezesa Rady ministrów do komisji budżetowej Sejmu.

P. Lieberman: Jako kierownik ministerstwa wydał pan okólnik bardzo ostry w sprawie przekroczeń budżetowych. Co skłoniło pana do wydania tak ostrego okólnika w czasie toczącej się sprawy ministra Czechowicza?

Wicemin. Grodyński: Ten okólnik był potrzebny, ale nie był rze cza nową, była tylko potrzeba przypomnienia wszystkim ministerstwom odpowiedniego przepisu.

P. Lieberman: Czy były także sa me okólniki poprzednio?

Wicemin. Grodyński: Były, ale może pisane w mniej ostrym tonie.

Mec. Paschalski: Czy za cza-

św. min. Czechowicza okólniki takie, dotyczące ściśle przestrzegania budżetu, były wydawane?

Wicemin. Grodyński: Okólniki takie były wydawane przez cały okres piastowania teki przez min. Czechowicza zarówno w latach 1926, jak 1927 i 1928.

W jesieni r. 1927 był wydany okólnik, który z uwagi na duży napływ wniosków o kredyty dodat kowe, przestrzegał przed masowym zalewaniem ministerstwa skarbu takimi wnioskami.

Mec. Paschalski: Czy pan ten okólnik wydał z własnej inicjatywy?

Wicemin. Grodyński: Omawiałem tę sprawę z premierem Bartlem.

Mec. Paschalski: Czy wyraźnie pana prosił o wydanie tego okólnika?

Wicemin. Grodyński: P. premier Bartel przywazywał dużą wagę do tego.

Mec. Paschalski: Jak wyglądała historia przekroczeń budżetowych za urzędowania poprzednich ministrów?

Wicemin. Grodyński: Będę mówił tylko o czasach od wprowadzenia waluty złotowej. W trakcie wykonywania budżetu na r. 1924, a również i na 1925 były otwierane kredyty dodatkowe i były przeprowadzane virements. Za rok 1924 przekroczenia te zostały przedłożone Sejmowi z początkiem r. 1925, za r. 1925 dopiero z końcem r. 1926 już przez rząd Marszałka Piłsudskiego i uzyskały sankcje ustawodawcza w lipcu 1927 r. W r. 1926 i pierwszym kwartale 1927 nie było formalnego budżetu, ale tylko pro wizoria, ustalające sumy globalne dla poszczególnych ministerstw, lecz i te sumy musiały być nieraz przekraczane, tak że przy następnych przewidywaniach wnoszono równocześnie o uzupełnienie kredytów za kwartał poprzedni.

Mec. Paschalski: Czy zamknięcia rachunkowe były poprzednio Sejmowi składane? Kiedy to stało się po raz pierwszy?

Wicemin. Grodyński: Podczas piastowania teki przez min. Czechowicza. Zamknięcia za lata 1923 do 1925 zostały złożone w Sejmie z końcem r. 1928, za r. 1926 i pierwszy kwartał 1927 nieco później, zdaje mi się w marcu. Również za urzędowania p. Czechowicza odesłano do Najwyższej Izby Kontroli zamknięcia za rok 1927-28.

Mec. Paschalski: Czy komisja budżetowa zainteresowała się temi zamknięciami, czy też leżały sobie one spokojnie w Sejmie?

Wicemin. Grodyński: Leża, bo jeszcze niema uwag N. I. K. odnoszących się do tych zamknięć.

P. Pieracki: Czy za rok 1927-28 były sporządzone projekty ustaw o dodatkowych kredytach?

Wicemin. Grodyński: Były sporządzone w łonie ministerstwa, ale wniesione do Sejmu nie zostały.

P. Pieracki: A inne projekty, dotyczące pewnych przekroczeń i zmian, czy nie było żadnych wniesionych do Sejmu?

Wicemin. Grodyński: Nie.

P. Pieracki: To może pan minister nie pamięta. Czy w sprawach dotyczących gospodarki skarbowej minister skarbu może być przegłosowany?

Wicemin. Grodyński: Jest stara ustawa z roku 1921, t. zw. lex Michalski, która mówi, że zarządzenia, powodujące wydatki ze skarbu państwa, mogą być uchwalane tylko za zgodą ministra skarbu. Ale muszę dodać, że ustawa ta zawiera cały szereg przepisów, które już straciły ważność i jest w literaturze kwestyja, czy ustawa ta jeszcze obowiązuje.

P. Pieracki: Można by łatwo znaleźć, czy istnieje ustawa, która ją uchyla. Dlaczego p. premier Bartel przywazywał do okólnika, który pan wydał, taką wagę?

Wicemin. Grodyński: Bo byłem zawsze zwolennikiem oszczędności.

Mec. Paschalski: Dotacza uwierzytelniony odpis uchwały Rady ministrów w sprawie otwarcia kredytów na r. 1927-28 z dn. 13 lutego. Uchwała wzbudza wielkie zainteresowanie w członkach Trybunału i odpis jej krąży z rak do rak, wreszcie dochodzi do przedstawicieli Sejmu.

P. Wyrzykowski: Ależ ta uchwała jest in extenso wśród dowodów rzeczowych i to nie w odpisie, ale w oryginale.

Następnie zeznaje szef wydziału

prawnego przydziału Rady ministrów **dr. Piątek**.

P. Lieberman: Chodził mi o pismo p. ministra skarbu z 20 grudnia o podwyższeniu funduszu dyspozycyjnego do 8 milionów złotych. Kiedy żądano oryginału i zapytano, kiedy to pismo wpłynęło do przydziału Rady ministrów, od powiedziano, że nie wpłynęło drogą zwyczajną, ale zostało wroczone na posiedzeniu.

Dr. Piątek: Tak jest. Sprawy pilne były nieraz wnoszone nie przez dziennik podawczy, ale wprost na Radę przez p. wiceprezera Bartla.

P. Lieberman: Czy pan coś wie w sprawie funduszu dyspozycyjnego?

Dr. Piątek: Nic zupełnie.

Sw. Rodzic - Laskowski, naczelnik wydz. prez. Rady ministrów, zapytany, czy sprawy, wnoszone na Radę ministrów nie przez dziennik podawczy ale bezpośrednio, są do dziennika zaciągane, odpowiada, że to zależy od czasu.

Świadek Jan Flut, naczelnik wydziału księgowości w min. skarbu zeznaje: Polecenie otwarcia kredytu na fundusz dyspozycyjny w kwocie 5 milionów otrzymane 19 grudnia. Uchwały Rady ministrów przy tem nie było, bo się ich nigdy nie dotacza. Był dopisek, że sprawa będzie objęta późniejszą uchwałą Rady ministrów i że data uchwały będzie podana oddzielnie. Uchwała to dostałem 14 lutego.

P. Lieberman: Czy suma ta była już wtedy całkiem wydana?

P. Flut: W dniu 19 grudnia w asygnowaliśmy 2 miliony, 20 stycznia — 1 milion, 31 stycznia — 1 milion i 7 lutego — 1 milion, razem 5 milionów. Pismo z 14 lutego zawierało zarazem uchwałę na dalsze 3 miliony.

Sw. Jerzy Stępowski, b. szef gabinetu premiera: Od b. premiera miałem tylko jedno zlecenie dotyczące tej sprawy, mianowicie byłem kilkakrotnie w Sejmie przed wystąpieniami ówczesnego prezesa Rady ministrów w komisji budżetowej celem poinformowania kilku posłów, jaka będzie treść deklaracji pana premiera na komisji.

Na tem zakończono przesłuchanie świadków i zarządono przerwę dla narady Trybunału.

Po naradzie Trybunał Stanu uznał niestawienie świadka Ossowskiego, natomiast świadka b. ministra Jurkiewicza skazał na 100 zł. grzywny za niestawienie się.

Następnie przewodniczący odczytał złożone w śledztwie zeznania świadka **Władysława Ossowskiego**, naczelnika dep. budżetowego w min. skarbu. Otwarcie kredytu 5 milionów załatwił świadek sam, aprobował zaś to wiceminister, a następnie minister. Szczegółów otwarcia dalszych 3 milionów świadek nie pamięta.

Rok 1927-28 był nadwzrostowy w każdym miesiącu mimo przekroczenia ustawy skarbowej. Min. Czechowicz był bardzo oszczędny, a nawet skąpy, żądania niektórych ministrów resortowych spotykały się z jego silnym odporem.

Następnie oskarżyciel **p. Pieracki** zażądał odczytania trzech protokółów N. I. K., a przynajmniej uchwał Rady ministrów, dotyczących kredytów dodatkowych. Przewodniczący czyni temu zadość i odczytuje różne wnioski, stawiane na Radę ministrów, co do nadwzrostowych wydatków.

W dalszym ciągu przewodniczący odczytał korespondencję Najwyższej Izby Kontroli z ministerstwem skarbu w sprawie przekroczeń budżetowych, następnie pismo Marszałka Piłsudskiego z żądaniem zwiększenia funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady ministrów o 5 milionów i referat ministra skarbu w tej sprawie oraz pismo min. skarbu do departamentu kasowego o dodatkowych jeszcze 3 milionach.

Na tem ukończono postępowanie dowodowe.

Sprawozdanie z drugiego dnia obrad Trybunału Stanu na str. 3

OSWIADCZENIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Autoryzowany tekst mowy wygłoszonej przed Trybunałem Stanu

Oświadczam, jakie złożył wczoraj Marszałek Piłsudski przed Trybunałem Stanu...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

WINIZUJEMY
Dziś Ireneuszowi.
Jutro Piotrowi i Pawłowi.

RADJO WARSZAWSKIE
WARSZAWA, (Długość fali 1395 m.).
O 11: Potęgna audycja dla dzieci...
O 12:50: Koncert z płyt gramofonowych...
O 15:20: Przeglad wydanictw periodycznych...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

Pierwszy lot „Polonii” — 4 lipca
Przelet z Włoch do Irlandji w dniu święta Ameryki
RZYM 27.6. Lotnicy polscy Klisz i kpt. Kowalczyk odlecają w dniu święta amerykańskiego 4 lipca na aparacie „Polonia” z Mediolanu do Baldonell w Irlandji, gdzie oczekiwani będą na pomyślny warunki atmosferyczne dla lotu przez Atlantyk. Lot odbyć się ma w kierunku Montrealu w Kanadzie, gdzie „Polonia” uzupełnić ma zapas benzyny dla dalszego lotu do Chicago.
Prawdopodobnie jeszcze przed startem z Mediolanu Klisz przyjedzie do Polski dla omówienia niektórych szczegółów, związanych z lotem

ANTONI MARCZYŃSKI
W SZPONACH HANDLARZY KOBIEC
Róża posiadała temperament właściwy jej rasie, była dziewczyną impulsywną, namiętną, była jedną z tych, co nie potrafią pokochać mężczyzny z czasem, przez przyzwyczajenie, przez życie się, ale co kochają albo od pierwszego spotkania, albo nigdy i opancerzają się murem, niechcąc i nie silnie, im więcej się niesympatyczny im mężczyzna narzuca.
Kług podbił ją z miejsca od chwili poznania.
Zamponował jej zagraniczną markę, opowieści o podrózkach, o miastkach, o interesach rozległych. Pochodził z kupieckiej rodziny, narzucał się cennie człowiekowi z punktu widzenia najwyższej materialistycznej, a pod tym względem nie mogła Arturowi nie zarzucać, że to było prawdą to, co mówił.
Skarżyła się w myślach za te refleksje.
On nie kłamał, nie. Przeciwnie był aż nazbyt skromny na to, co posiadał, a towarzyskie wyrobie-

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...
...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

Zadnych śladów po nieszczęsnym samolocie hiszpańskim!
MADRYT, 27.6. Wystąpił na poszukiwania w miejsce wskazane przez okręt włoski „Orelion” torpedowiec hiszpański donosi, że nie natrafił na żadne ślady po samolocie Mello Franco.
MINISTER SKŁADKOWSKI powrócił na urlop
Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, który przeżywał urlop wypoczynkowy i przybył do Warszawy, aby stanąć w charakterze świadka przed Trybunałem Stanu, wyjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Francji.
WAKACJE P. PREMIERA
Prezes Rady ministrów, dr. Kazimierz Świątkowski, udaje się na urlop wypoczynkowy w połowie lipca, powróci zaś do pracy w dniu 1 września r. b.

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

...niech Panowie nie zapomnieli, że to jest główna praca myślowa...

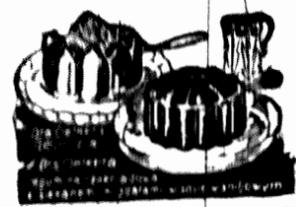
GIEŁDA
WARSZAWA, 27.6.
Papieru lokacyjnego
Dobrotowa 66, 10 pr. poz. 102.5, 6 pr. poz. 34, 83.5, 6 pr. poz. nrw. 106, 8 pr. L. Z. 73, 4 i 10 pr. L. Z. 49, 6 pr. 66, m. Warszawy 50.5 4 i 10 pr. L. Z. m. W. 46 5 pr. L. Z. m. W. 52, 8 pr. L. Z. m. W. 66.75.
Akcje
B. Polski 163, B. Dyskontowy 126, B. Handlowy 116, B. Z. W. Sp. Zar. 78.5, Sita i Świątko 126, Warsz. Cukier 29.5, Furlep 47, Węgiel 67, Cegielski 36.5, Lipop 29.5, Modrzewski 24, Norblin 170, Ostrowiecki 90, Pociąg 3.85, Starachowice 26, Zieloniewski 124, Żyrardów 11, Borkowscy 10.5, Jabłkowski 31.5, Haberbusch 240.

POTRAWY DESEROWE O WYSMIENITYM SMAKU

mają zwińcaza w porze letniej szczególnie znaczenie dla zdrowia. Mleczna przyprawa i delikatny ich aromat działają na organizm wzmacniająco i orzeźwiająco

Proszek budyniowy D-ra Oetkera,

wyrabiany w licznych odmianach, od zwykłych do najdelikatniejszych, zdola zadowolić najwybredniejszego smakosza. Należy żądać proszku budyniowego D-ra Oetkera ze znakiem ochronnym „Jasna głowa”.



Dobre przepisy na słodkie przysmaki i potrawy galaretkowe zawiera nowe wydanie barwnie ilustrowanej książeczki z przepisami D-ra Oetkera, wydanie F Tamze znajdują się bliższe szczegóły o znakomitym aparacie do pieczenia „Podziw kuchni”, zapomocą którego w małym płomyku gazowym można piec, smażyć i gotować. Książkę nabyć można za 40 groszy we wszystkich składach, a w razie wyczerpania za nadesłaniem znaczków wprost od

D-ra Augusta Oetkera, Oliwa



Preliminarz budżetowy miasta

wraz z obszernym uzasadnieniem został przesłany do Urzędu Wojewódzkiego

Magistrat przesłał do Urzędu Wojewódzkiego uchwalony przez Radę Miejską preliminarz budżetowy miasta na rok 1929/30 z załączonym obszernym uzasadnieniem i dokonanymi zmianami. Przy układaniu budżetu za rząd miasta kierowano się najdalej idącą polityką oszczędnościową, jednakże, chcąc zaspościć niezbędne potrzeby życia miejskiego, zmuszony był zwiększyć wydatki administracyjne. Przy ponownej gruntownej rewizji w myśl uwagi p. Wojewody, zwiększenie to zostało zredukowane, jednak pewną różnicą musiała pozostać wobec stalego wzrostu ludności i jej potrzeb i wskutek ostatnio wydanych przepisów natury społecznej i rozporządzeń, przekazanych Magistratowi sprawy, dotychczas żałowane przez urzędy państwowe.

Rada Miejska zdaje sobie dokładnie sprawę z konieczności przeprowadzenia inwestycji w Białymstoku, który pod względem urządzeń dobra publicznego stoi bardzo nisko, jednak, licząc się ze szczytami zasobami, kryzysem gospodarczym i całkowicie wyczerpaną zdolnością płatniczą ludności, przy ponownym układaniu budżetu nadzwyczajnego uwzględniła tylko zobowiązania już zaakceptowane i inwestycje najkonieczniejsze. Odnosnie do administracji Magistrat wyłonił specjalną komisję dla zbadania systemu pracy w celu wprowadzenia możliwych ulepszeń według najnowszych wymogów naukowej organizacji pracy. W sprawie prywatno-społecznego szkolnictwa Rada Miejska

wychodziła z założenia, że miasto winno pokrywać całkowicie wydatki rzeczowe tych szkół. Jednakże, zdając sobie sprawę z trudności finansowych Rada zmniejszyła preliminowane uprzednio kwoty do sum zeszlorocznych, co wynosi 64 proc. kosztów nauczania dziecka w szkole publicznej.

W dziale „Kultura i Sztuka” Rada Miejska, rozumiejąc domosłosci takiej placówki kulturalnej, jaką jest teatr, zwiększyła subwencję na ten cel. Pismo Magistratu szczegółowo omawia i uzasadnia wszystkie zmiany i obejmuje 10 stron druku maszynowego.

Wystawa szkolna.

Szkola im. St. Konarskiego w Białymstoku, chcąc dać uczącej się młodzieży możność krytycznego ujęcia swej pracy, urządza w tym r. wystawę klasową oraz skorowidz rozwoju dziecka u

czącego się od kl. I do VII w przedstawienu prac najlepszych, wykonanych przez ucznia pilnego ujęcia swej pracy, urządza w tym r. wystawę klasową oraz skorowidz rozwoju dziecka u

Zycie sportowe.

Makabi (Białystok) W.K.S. 76 p. p. (Grodno) 3 2 (2-1)

Sensację ubiegłej soboty w świecie piłkarskim była wygrana Makabi, która w tegorocznych mistrzostwach nie miała jeszcze ani jednego punktu. Zwycięstwo białostoczan było jeszcze tem ciekawsze, że poprzedniej soboty przegrali oni spotkanie z „Cresovią” w Grodnie (5:0). Wynik mógł być jeszcze lepszy, lecz miejscowi nie wykorzystali wielu dogodnych dla siebie momentów. Sędziował dobrze p. Kling. L. S.

Nowy podział grup inspekcyjnych.

Główny komendant PP, ustanowił następujący podział grup inspekcyjnych: inspektor Galle inspekcjonuje policję państwową w mieście Warszawie i w województwach: Łódzkim, Poleskim, Poznańskim i Wileńskim; inspektor Wróblewski w województwach: Krakowskim, Wolińskim, Stanisławowskim, Lubelskim, Warszawskim i Kieleckim, inspektor Ludwikowski w województwach: Łwowskim, Tarnopolskim, Pomorskim, Białostockim i Nowogródzkim.

Sprawa budowy chłodni i HAL TARGOWYCH jest bardzo aktualna.

Magistrat m. Białegostoku otrzymał od Urzędu Wojewódzkiego pismo, w którym podaje się, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oznajmiło, że obecna polityka gospodarcza miast większych powinna uznać jako aktualne sprawy budowy chłodni przy rzeźniach miejskich i hal targowych wraz z chłodniami. Do miast, które już obecnie powinny przystąpić do urzeczywistnienia tego ważnego postulatu w dziale aprowizacji ludności, Ministerstwo zalicza na obszarze województwa białostockiego miasta: Białystok,

Grodno i Łomżę. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę na konieczność zapewnienia w tych miastach należytej kontroli artykułów żywnościowych, uskutecznianej przez samorządowe władze sanitarne. W związku z powyższem dowiadujemy się, iż Magistrat (Wydział Techniczny) opracował plany na budowę chłodni i hal targowych. Plany te Urząd Wojewódzki zatwierdził, jednak dotychczas nie przystąpiono do ich zrealizowania wobec braku fundusów

Budowa baraków dla bezdomnych.

Magistrat otrzymał od Urzędu Wojewódzkiego pismo, w którym poleca się wnieść na porządek dzienny Magistratu i Rady Miejskiej sprawę budowy na gruntach miejskich baraków dla bezdomnych. Równocześnie Urząd Woje-

wódzki zwraca uwagę, iż władze wojskowe proszą przeprowadzić możliwie rychłe przeniesienie osób cywilnych, pozostających w barakach w Pietraszach, do innych pomieszczeń, znajdujących się w zarządzie miasta.

Ochrona znaków ostrzegawczych na drogach.

Urząd Wojewódzki otrzymał okólnik, w którym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o zarządzenie niezbędnych środków, celem ochrony znaków ostrzegawczych na drogach. W myśl umowy, zawartej między Ministerstwem Robót Publicznych, a Automobiłklubem Polski, klub ten zobowią-

zał się do usławienia i konserwowania własnym kosztem znaków ostrzegawczych samochodowych, to jest słupów i tablic wzdluz dróg automobilowych na terenie całej Polski. Ministerstwo poleca w wypadkach niszczenia ostrzegawczych słupów i tablic wkrczac bardzo energicznie.

ZBŁĄKANA KULA ZABIŁA KOBIECĘ.

We wsi Dubno, pow. grodzieńskiego, została zabita kulą karabinową Eudokija Borodawka, lat 41, w momencie, gdy stanęła naprzeciw okna. Za-

bitwo posiada tlo porachunków miłosnych. Jak stwierdzono wystrzałem tym miał być pozbawiony życia Borodawko Grzegorz.

KONKURS.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzem.-Przem. w Białymstoku, ogłasza konkurs na wakujące obecnie stanowisko sekretarza tejże Szkoły. Wymagane są kwalifikacje: 1) co najmniej pełne średnie wykształcenie; 2) wiek średni; 3) znajomość rachunkowości i pisania na maszynie. Warunki zależne od kwalifikacji. Oferty z życiorysem i z odpisami świadectw dotychczasowej praktyki oraz referencjami należy nadsyłać do Dyrekcji Państwowej Szkoły Rzem.-Przem. w Białymstoku, do dnia 15 lipca 1929 roku. Dyrekcja Szkoły.

T POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
„Dziennik Białostocki”
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.
Przyjmują wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skinorne
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7-ej
BIAŁYSTOK.
Kilińskiego 8 Telefon. 9-61.

Dr. J. Kerszman
OKULISTA
B DŁUGOLETA ASYSENT ZAKŁADU
D RA PINESA
ulica Kilińskiego Nr. 10.

Głoszenia drobne
Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukontrować kursy fa chowe korespondency prof. Sikułowicza Warszawa Żorawia 42 Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości i kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji nauki handlu, prawa, kaligrafji pisania na maszynach towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego oraz gramatyki polskiej. Po ukonczeniu świata dactwa. Żadajcie prospektów.

Uwaga!
Zgubiono kwity kaucyjne za nr. 279 z dn. 9 lutego 1929 r. na zł 1500, nr. 335 dn. 19 kwietnia 1929 r. na zł 400-449 dn. 25 maja 1929 r. zł 234 gr. 31-nr 464 dn. 1 czerwca 1929 r. zł 58 gr. 81, nr 523 z dn. 15 czerwca 1929 r. zł 450 - wyd. przez Nadlesni two

Uwaga!
Zgubiono kwity kaucyjne za nr. 279 z dn. 9 lutego 1929 r. na zł 1500, nr. 335 dn. 19 kwietnia 1929 r. na zł 400-449 dn. 25 maja 1929 r. zł 234 gr. 31-nr 464 dn. 1 czerwca 1929 r. zł 58 gr. 81, nr 523 z dn. 15 czerwca 1929 r. zł 450 - wyd. przez Nadlesni two

Misje dworcowe - A WALKA Z HANDLEM ŻYWYM TOWAREM

Nigdy jeszcze Polska nie była obiektem tak żywej akcji handlarzy żywym towarem, jak dotąd. Walka z handlem żywym towarem prowadzona jest przede wszystkim przez misje dworcowe, znajdujące się na niektórych dworcach kolejowych. Misje te pozostają pod egidą I wa Ochrony Kobiet Brak środków przeszkadza w zorgan-

nizowaniu tych misji na wszystkich większych i średnich dworcach kolejowych. Minister Składkowski zwrócił uwagę na konieczność prowadzenia akcji walki z handlem żywym towarem przez misje dworcowe i w tej sprawie polecił wojewodom wywrzeć wpływ na związki komunalne, by udzieliły pomocy oddziałom Towarzystwa Ochrony Kobiet.

Sprawa Piszczatowskich rozpatrywana będzie ponownie.

W dniu 4 stycznia 1926 roku Sąd Dotychczasowy skazał braci Antoniego i Zygmunta Piszczatowskich za rozbój na bezterminowe ciężkie więzienie. Obecnie Sąd Najwyższy orzeczeniem z dnia 28 maja r. b. zezwolił na wznowienie sprawy

wobec ujawnienia nowych okoliczności. W związku z tem Sąd Okręgowy w Białymstoku postanowił zwolnić z więzienia Piszczatowskich za kaucją i przekazać akta Urzędowi Prokuratorskiemu celem przeprowadzenia dodatkowego śledztwa.

„URSUS” w WARSZAWIE
REPREZENTACJA w BIAŁYMSTOKU
ul. Kilińskiego 17, tel. 3-80.
Wyroby bezkonkurencyjne. Nadzór techniczny gwarantowany. Długoterminowe kredyty.
I. Produkta silniki spalinowe na ropę, naftę olej gazowy od 4 KM do 600 KM. Silniki systemu Diesela bezsprężarkowe, silniki dwusuwne, silniki czterosuwne, silniki Diesla.
II. Samochody ciężarowe, Autobusy luksusowe urządzone. Samochody sportowe, dla strażnicy ogniwych na 1000 litr wody. Samochody polewaczkowe do 2000 litr wody. Kolbowoz.
III. Armatura do par, wody i gazu. IV. Traktory rolnicze. V. Odlewy żelazne z brzozy i innych półszlachetnych metali.

Gazety stare zł. 8 za pud
w wielkim wyborze najład. warunkach, do nabycia tylko w I Manaches, Warszawa, Leszno 4, Kłopot. POK. N. 20-101

„Apollo”
DZIŚ Wielka Premiera! Początek o godz. 7-ej ostatni seans o g. 10¹⁵ w. 1zł.

Najnowszy przebój wytwórni „FOX” przeznaczony na sezon zimowy 1929-30 roku
Prawo młodości
Monumentalny dramat obyczajowy w 12 aktach Pełna uroku i wdzięku **Madge Bellamy,** **Barry NORTON** najpiękniejszy mężczyzna świata W rolach głównych. Akcja rozgrywa się przed wojną, podczas wojny światowej i po wojnie.

Ponadto: **GODZINA SMIECHU** Najmilszy wesolek świata **BUSTER KEATON** w szampańskiej 7 aktów. arcykomedji **Sportowiec z miłości** Wytwórni „United Artists”

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, Il-go rew. kancelarję mający przy ul. Sobieskiego w domu Nr. 7, ogłasza, że w dniu 8-go lipca 1929 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku w kancelarji Zarządu ochrony „Perce” przy ul. Fabrycznej 21 i w szkole tejże ochrony przy ul. Białostoczańskiej nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: urządzenia kancelaryjnego i szkolnego ocenionego na 827 zł.
Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji. Białystok, dn. 25.VI.1929 r. Komornik () Podbielski

MODERN Początek: 6:30, 8 i 10:30 Program Nr. 9 **JA TO ROBIĘ NA WESOŁO!!!** Pan poseł sкаче w 1. odsłonięciu **Stek nie do rzeczności. Beż twój miłości... Ach! wyjm ten palec! Historia tańca.** Konferansjerkę prowadzą pp. Oleniecka i Winecki.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-8 w. Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40
Czytajcie „Dziennik”

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu - Zł. 5, - zamiejscowa wraz z przesyłką - Zł. 5 gr. 50, - zagraniczna - Zł. 9. CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetrowy - szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie - 70 groszy zwyczajna połowa szpalty redakc. - 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-spaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie. Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)